

## KOŚCIÓŁEK PEŁEN TAJEMNIC

Najstarszym i najszacowniejszym zabytkiem Iwkowej jest modrzewiowy kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Usytuowany na niewielkim wzgórzu powyżej prawego brzegu rzeki Beli, otoczony starymi modrzewiami i dębami, posiada piękne, malownicze położenie. Nie mając dokumentu erekcyjnego parafii, nie możemy ustalić dokładnie, kto jest jego fundatorem. Zważywszy jednakże, że Iwkowa była zawsze wsią królewską, możemy bez obawy popełnienia większej pomyłki stwierdzić, że kościół fundowała Jadwiga Łokietkowa względnie król Władysław Łokietek. Jedną jedyną wzmiankę na temat jego fundacji znajdujemy w naszych źródłach pod r. 1618. Mianowicie protokół wizytacyjny kanoniczny odbyty w tym roku mówi o tym w następujących słowach: „Jest także w tej samej wsi nieco niżej kościół względnie kaplica pod wezwaniem Nawiedzenia NMP, nie konsekrowana. Mówią zaś, że dostała zbudowana przez królową Bonę, która udając się do Sącza w tym miejscu rozbiła namioty. Wzmianka ta jednak budzi liczne wątpliwości.

Kościół ten bowiem w dzisiejszej postaci istniał niewątpliwie już w XV wieku, jak stwierdzają historycy sztuki, a więc na długo przed wyjazdem królowej Bony /1556/. Nie jest zaś wykluczone, że jest to pierwotny kościół w Woli Ywona, o którym wzmiankują Akta Kamery Apostolskiej pod rokiem 1325. Pełnił on funkcję pierwotnego kościoła parafialnego, a żywa tradycja przechowywana wśród mieszkańców wsi wskazuje - jak wspomniano - miejsce dawnej plebanii.

W źródłach, którymi dysponujemy, nie znajdujemy przez długi czas żadnych wzmianek o tym kościele. Nie wspomina o nim również Długosz w swym cennym Liber Beneficiorum, co jednakże nie może być żadną podstawą do kwestionowania jego istnienia w czasie, gdy Długosz tworzył swe dzieło.

Nie wspomina o nim najstarsza z zachowanych potrydenckich wizytacji z lat 1565-1570. Pierwszy raz o naszym kościele czytamy w aktach wizytacji 1596r. w następujących słowach: „W tejże wsi jest kaplica Nawiedzenia NMP konsekrowana, posiada trzy murowane i konsekrowane ołtarze, nie ma żadnego kapelana, żadnego uposażenia ni żadnych aparatów lecz jest obsługiwana przez kapłanów kościoła parafialnego w Iwkowej, w aparatach tegoż kościoła. Nieco szerzej mówi o naszym kościele wizytacja z r. 1618 określając go jako kościół lub kaplicę. W przeciwieństwie do poprzedniej stwierdza, że kaplica nie jest konsekrowana i że posiada tylko jeden ołtarz murowany z całym nieuszkodzonym portatyłem, pozostałe zaś są drewniane. Podobnie jak poprzednia wizytacja stwierdza, że kościół nie ma żadnego uposażenia /dos/ ani wyposażenia /apparatus/ z wyjątkiem obrusów ołtarzowych, jednego dzwonu zawieszzonego na dzwonnicy i sygnaturki. Ponadto mylnie podaje tytuł kościoła określając go jako kościół Narodzenia NMP. W kościele tym odprawiano msze św. od czasu do czasu z pobożności /ex devotione/ i w dniu tytułu kościoła, w szatach liturgicznych wziętych z kościoła parafialnego.

Późniejsze wizytacje z lat 1630, 1664 i 1730 bardzo niewiele mówią o naszym kościele. Wszystkie one podkreślają, że kaplica jest bez uposażenia. Wizytator z r. 1630 nazywają „drugim kościołem parafialnym wsi Iwkowej” oraz powtarza, że jest przy nim dzwon nie wspominając o dzwonnicy. Nieco pełniejszy opis kościoła podaje dopiero wizytacja z r. 1748. Mówi ona, że „osobna kaplica drewniana” nie ma żadnego uposażenia ani osobnego sprzętu liturgicznego, podaje jednak interesujące szczegóły w opisie tego kościoła. Dowiadujemy się więc, że jest on pokryty gontami, wewnątrz zaś piękną polichromią, że posiada trzy ołtarze z których główny jest konsekrowany i poświęcony

Matce Bożej, boczne zaś zbudowane są ku czci św. Józefa i św. Antoniego. Wizytacja nie wspomina o fundacji wielkiego ołtarza przez Błażeja Jasnowicza w r. 1688, mówi natomiast o odpustach uzyskanych dla tego kościoła na uroczystość św. Józefa i święto Nawiedzenia NMP. Odpusty te uzyskane w r. 1745 mówią nam o ożywieniu kultu św. Józefa i NMP, skoro w te dni odprawiano uroczyste msze św. połączone z głoszeniem słowa Bożego.

Podobną wymowę ma nieznaną bliżej fundacja mszalna przy tym kościele, o której dowiadujemy się z Księgi Sądowej Wsi, wreszcie fundacja krów kościelnych, z których czynsz był przeznaczony nie na utrzymanie kościoła parafialnego, lecz małego kościoła jak to wynika z wizytacji 1773r. Ta ostatnia wizytacja podaje kilka nowych szczegółów dotyczących tej świątyni. Mówi mianowicie, że figura Matki Boskiej w głównym ołtarzu słynie łaskami, że przy kościele jest zakrystia znajdująca się obok prezbiterium i że cmentarz kościelny jest dobrze ogrodzony. Zmiany te świadczą o pietyzmie z jakim ludność tutejsza a zapewne i ówczesni plebani /Jan Brząkowicz i Marcin Szaniawski/ odnosili się do starego kościoła.

W tej właśnie postaci, jaką podaje ostatnia wizytacja, kościół zachował się po dziś dzień.

Z treści przedstawionych kolejno wizytacji wynika tedy, że pierwotnie bryła kościoła obejmowała dzisiejszą nawę i prezbiterium. Nawa ma 7,25 m długości i 6,55 m szerokości, prezbiterium jest nieco krótsze a mianowicie 6,70 m długie i 4 m szerokie. Do kościoła prowadziły dwa wejścia, które zachowały się w swej pierwotnej postaci a mianowicie zachodnie, znajdujące się na osi prezbiterium jako portal i wejście główne i drugie, mniej więcej w połowie nawy od północy - oba o wykroju w trójlisciu zamknięty oślim grzbietem w starannym wykonaniu. W latach między 1596 a 1618 została od strony zachodniej dobudowana dzwonnica w słupek, dziś związana z nawą dachem o jednej kalenicy, dawniej zaś zapewne posiadające zwieńczenie i latarnię identyczną z tego rodzaju zabytkami jak kościół w Grywałdzie lub Dębnie Podhalańskim. Na skutek dobudowania dzwonnicy zamykającej zachodnie, główne wejście do kościoła, wejściem od zewnątrz stały się drzwi prowadzące do dzwonnicy od strony południowej. Wejście i portal, które znalazły się pod dachem dzwonnicy są lepiej zachowane aniżeli wejście boczne od strony północnej.

W wieży tej był zawieszony dzwon z datą 1541 r. Dzwon ten po pierwszej wojnie światowej /1914-1918/ został przeniesiony do wieży kościoła parafialnego i wraz z drugim zabytkowym dzwonem z r. 1585 uległ zupełnemu zniszczeniu podczas pożaru kościoła parafialnego w roku 1952.

Zapewne w związku z uzyskaniem odpustów na uroczystość N. Maryi Panny i św. Józefa, o czym mówi wizytacja 1748 r. postanowiono dobudować do kościoła zakrystię, o której wspomina po raz pierwszy wizytacja 1773 r. Dobudowano ją na wysokości prezbiterium od strony północnej wycinając w ścianie kościoła wejście i niszcząc przy tej sposobności część polichromii. Dzisiejsza zakrystia o wymiarach 4,70 m długości i 2,50 szerokości zbudowana jest na zrąb od zewnątrz kościoła i przystawiona do jego ścian na słupek i pokryta osobnym dachem. Na belce stropowej wewnątrz niej napis: JH 1889. był to rok budowy nowej zakrystii, dokonanej za ks. Karola Rodzińskiego. Według zeznań starych ludzi, drzewo na budowę zakrystii wzięto ze starego spichlerza dworskiego, stąd na ścianach jej ukazują się nacięcia.

Dokładniejsze zbadanie napisu odnoszącego się do powstania polichromii tego kościoła dowodzi, że była ona wykonana w r. 1619, a więc za czasów ks. Jana Chechelskiego /1616-1630/. Mimo to dopiero wizytacja z r. 1748 mówi o niej wyrażając się o wnętrzu kościoła, że jest pięknie wymalowa-

wany. Badania historyków sztuki stwierdzają jednak, że pod tą XVII-wieczną polichromią znajdują się ślady polichromii starszej, datującej się na okres średniowiecza.

Trudno wytłumaczyć dlaczego wcześniejsze wizytacje nic o tej polichromii nie mówią. Nasuwa się przypuszczenie, że wizytatorzy nie zaglądali po prostu do tego kościoła i uważali za wystarczające podać o nim krótką wzmiankę. Z drugiej strony uderza bardzo pochlebne dla niej określenie wizytacji z r. 1748, co stwierdza, że polichromia mająca wówczas 120 lat, zachowała się bardzo dobrze.

W dzisiejszym stanie wyraźne ślady polichromii w nawie są niestety bardzo mało czytelne, natomiast lepiej zachowała się ona w prezbiterium. Polichromia ta przedstawia w dolnej partii ścian postacie 12 apostołów i N. Maryję Pannę, w górnej zaś sceny z Męki Pańskiej. Poczynając od lewej ku prawej widnieją na ścianach sceny: ostatnia wieczerza, modlitwa w Ogroju, Chrystus przed Kajfaszem, przed Piłatem, biczowanie, niesienie krzyża i ukrzyżowanie. Pięknie malowany strop wraz z profilowanymi belkami został niestety zakryty podczas remontu kościoła drugim nowym stropem, którego gładko heblowane deski przybijano do pięknie profilowanych belek od spodu zubożając przez to wystrój wnętrza.

W wielkim ołtarzu ufundowanym - jak wspomniano w r. 1688 widnieją rzeźbione postacie św. Elżbiety i N. Maryi P. z wyciągniętymi ku sobie rękoma.

Ocenił przez znawców sztuki na początek XVI wieku polichromowane stanowią niewątpliwie dzieło miejscowej sztuki ludowej. „Rzut draperii świadczy o średniowieczu, ale robota bardzo prymitywna” - mówi o nich Kopera. Profilowanie belki na tęczy i belek stropowych obecnie niewidocznych identyczne z profilowaniem w domu Długosza w Wiślicy. W kościele znajdują się: organ pozytyw z XVII w., dwa boczne ołtarze z obrazami św. Antoniego i Chrystusa Ukrzyżowanego z XVII lub początek XVIII w., pasyjka z pocz. XVIII w. i antepedium z tego samego okresu. Dwie figury świętków z lat 1370-90 skradzione z tego kościoła w r. 1957 znajdują się obecnie w muzeum miejskim w Nowym Sączu. W wielkim ołtarzu na predelli znajdują się obrazki olejne przedstawiające fundatora ołtarza Błażeja Jasnowicza i jego małżonkę wraz z dziećmi. W pośrodku menzy późno gotyckie tabernakulum z Matką Boską i św. Janem. Zabytkowy chór z prostym parapetem został za ks. Wojciecha Woźniczki poszerzony, wskutek czego jedno z dwu okien w nawie zostało ze szkodą dla wnętrza zasłonięte, a część polichromii znajdującej się na stropie chórowym przedzielona wstawkami z desek. Polichromia ta przedstawia sceny z sądu ostatecznego: anioł ważący grzechy, napis: „Zdasz rachunek” itp.

Jeśli chodzi o wyposażenie kościoła wszystkie wizytacje stwierdzają zgodnie, że kościół nie posiadał własnych aparatów i był stale obsługiwany przez plebanów kościoła parafialnego. O jego uposażeniu powiedziano już wyżej. Faktem jest jednak, że dopiero z r. 1773 na żądanie wizytatora lub ówczesnego proboszcza ks. W. Stanowskiego, został wciągnięty do akt wizytacji rzekomy przywilej fundacyjny tego kościoła, w którym jest mowa o jego uposażeniu. Według wizytacji miał to być dokument pergaminowy, opatrzony pieczęcią królewską, którego treść dotyczyła zarówno kościoła Nawiedzenia jak i kościoła parafialnego. Według tego rzekomego przywileju fundacyjnego, wikariusz tego kościoła miał w każdą środę i piątek odprawiać msze za duszę zmarłych. W rzeczywistości w okresie wizytacji ani potem kościół ten nie miał żadnego uposażenia ani osobnego wikarego. Najwidoczniej pleban wyzyskując okres przejścia ziem południowej Polski pod rządy monarchii habsburskiej w następstwie pierwszego rozbioru Polski, pragnął zresztą bezskutecznie w oparciu o ten

falszyfikat zabezpieczyć trwałe uposażenie kościoła, o którym poprzednie wizytacje mówiły, że jest bez uposażenia.

Zastanawiająca jest w związku z tym zagadnieniem wiadomość zawarta na kartach Księgi Sądowej wsi pod r. 1743, a stwierdzająca, że przy tym kościele istniała jakaś fundacja mszalna. Księga mówi o tym w następujących słowach: „A że po śmierci nieboszczyka ś.p. Jana Przybyła, który znacznie pozostawiał długów, osobliwie kościołowi iwkowskiemu małemu do Najświętszej Panny, złotych pięćdziesiąt...”. Księga nie podaje z jakiego tytułu zmarły był winien kościołowi tak znaczną sumę. W grę wchodzi dwie możliwości: mogła istnieć tam jakaś fundacja mszalna lub też zmarły nie opłacał przez długi czas czynszu od krów żelaznych. Wiadomo bowiem z wizytacji 1773 r., że do kościoła tego należał czynsz od 33 krów kościelnych, który wizytator przeznaczył na naprawę dachu tego kościoła, „aby nie uległ ostatniej ruinie i nie był urąganiem dla przechodniów, jako położony w pobliżu drogi.

Nacisk, z jakim wizytator poleca przeprowadzenie tej restauracji wzywając plebana Stanowskiego do użycia na ten cel sumy 80 fl pieniędzy czynszowych, wskazuje, że stan kościoła był bardzo zły.

Zarówno powstanie tego kościoła jak też jego zaopatrzenie pozostaje zagadką, której w braku źródeł nie da się w sposób w pełni przekonywujący wyświecić. Przyjmując, że kościół ten stanowił ongiś kościół parafialny w Woli Ywona, o czym jest mowa w Aktach Kamery Apostolskiej, zgodzić się trzeba, że musiał on mieć jakieś zaopatrzenie. Zostało ono jednakże najpewniej pochłonięte przez nowy kościół parafialny, który został erygowany później, po osadzeniu młodszej części wsi. Sam kościół Nawiedzenia przemienił się w kościół filialny obsługiwany przez proboszczów kościoła parafialnego. Zważywszy, że kościół Nawiedzenia NMP jest budowlą powstałą najpóźniej w wieku XV, a być może jest nawet pierwotnym kościołem parafialnym przetrwałym do dziś przyjąć należy, że pochłonięcie jego praw parafialnych jego uposażenia przez nowy kościół erygowany we wsi, nastąpiło przed pisaniem przez Długosza jego Księgi Uposażeń. Gdyby bowiem kościół ten posiadał jakieś prawa parafialne w drugiej połowie XV w Długosz nie omieszkałby o nim wspomnieć.

*Ks. Jan Piechota*  
*„Dzieje Iwkowej 1325-1960”*